

nr 12 2018

INDEX 340960

ISSN 1425-6789

MRiP

M A G A Z Y N



PIELEGNIARKI i POŁOŻNEJ

OFICJALNE PISMO NACZELNEJ IZBY PIELEGNIAREK I POŁOŻNYCH Z WAMI OD 23 LAT



Medycyna szkolna XXI wieku

TEMAT
MIESIĄCA

Możliwości Elektronicznego
Systemu Medycyny Szkolnej
w opinii ambasadorki
projektu Jolanty Zajac
- na naszej okładce

Polska europejską stolicą... smogu

Jak uniknąć destrukcyjnego
wpływu skażonego powietrza

Ból w leczeniu ran

Co możemy zrobić,
by pomóc pacjentowi

Ewakuacja w stacji dializ

Technika Clamp and cut

CO NAM PRZYNIÓSŁ ROK 2018

Rozmowa z Prezes NRPiP
Zofią Małas



ISSN 1425-6789
9 771425 678907

Nasz „Człowiek bez barier” Irena Sikora-Mysłek

Kiedy Irena miała 15 lat, aparaty słuchowe były duże, kłopotliwe w użyciu i nastoletniej wówczas dziewczynie odbierały pewność siebie. Mimo to zdecydowała się na naukę w liceum pielęgniarstwa. Szybko odkryła, że ten zawód to jej życiowe powołanie.



foto: NIEPEŁNOSPRAWNI.PL

ILONA BEREZOWSKA
niepełnosprawni.pl

Pierwszą rzeczą, jaką zapamiętała po wybudzeniu po operacji, było poczucie winy. Może gdyby trafiła do szpitala wcześniej? Może gdyby powiedziała, że ból jest dokuczliwy? Nie zrobiła tego. Te pytania zadaje sobie już od niemal 30 lat. Wtedy bardziej od choroby bała się, że dołoży rodzicom problemów.

– O to samo bałam się, gdy mnie zabrali do szpitala z zapaleniem i przy okazji zakażeniem wyrostka. Nie chciałam, by wzywali mamę.

Miała wtedy 15 lat. Nie pamięta, jakie były pierwsze słowa mamy po operacji. Nie usłyszała ich. Nie usłyszała też niczego innego. Słowa czytała z ruchu ust. Gentamycyna zastosowana w zbyt dużej dawce, w stosunku do jej niewielkiej wagi, uszkodziła słuch. Za późno postawiona diagnoza spowodowała, że skutki były już nieodwracalne.

Sadzana w ostatniej ławce

Szybko odkryła, że pielęgniarstwo to jej życiowe powołanie. Nie chciała robić niczego innego w życiu, ale droga do wymarzonego czepka pielęgniarstwa wymagała codziennego pokonywania przeszkód. Nieakceptowana w środowisku, oczekującym nieskazitelnego wyglądu, sadzana w ostatniej ławce, skąd niewiele słyszała, bojąc się o wyniki matury. Kłopoty miała również na lekcjach WF.

– Wtedy jeszcze miałam trudności z szybkim myśleniem – mówi. – Potrzebowałam czasu na skupienie, ale nadrabiałam to zręcznością w rękach.

Najbardziej lubiła praktykę i kontakt z pacjentem. Jednak rzucające się w oczy aparaty słuchowe nie budziły

zaufania. Na dyżury z nią trafiały koleżanki z polecenia. Bacznie się przyglądały każdej decyzji, każdemu ruchowi. Dopiero zmiana szpitala przyniosła lepszą atmosferę w pracy. Potem nastąpił też przełom w życiu osobistym.

– Zobaczyłam go w autobusie i od razu wiedziałam. Biła z niego taka siła i spokój – wspomina.

Plan dla syna

Wrażenie było obopólne. Wtedy przyszły jeszcze mąż po całym szpitalu szukał pięknej... salowej z niedosłuchem. Nikt takiej nie znał. Nie krył zdziwienia, że osoba z niepełnosprawnością jest pielęgniarką. Dzisiaj oboje śmieją się z tamtego nieporozumienia. Z kolejnymi problemami mierzyli się już razem.

Ciąża przyniosła jeszcze głębsze uszkodzenie słuchu, a także migreny, które zaburzały codzienne życie rodziny. Wkrótce doszła do tego choroba

IRENA SIKORA-MYSŁEK
mgr pielęgniarstwa, specjalista pielęgniarstwa rodzinnego, doktorantka Uniwersytetu Opolskiego, stypendystka Uniwersytetu Wiedeńskiego, mgr pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej. Obecnie z-ca Dyrektora Medycznego Pielęgniarskiej Opieki Długoterminowej „HOSP-MED” w Częstochowie, wieloletni wykładowca. Autorka wielu artykułów i publikacji naukowych. Ma indywidualną praktykę pielęgniarstwa. Członek wielu zespołów badawczych.

nowotworowa męża. Jednak pielęgniarzka z powołania znalazła w tym wszystkim motywację do działania.

– Pomyślałam, że muszę się rozwinąć dla mojego syna – mówi mama 18-letniego już młodzieńca. – To dla niego chciałam czegoś więcej.

Swój plan zaczęła od wygrania konkursu na stanowisko Pielęgniarki Koordynującej Pracę Poradni Przychodni i Rejestracji Centralnej. Dzisiaj zasiada w zarządzie kilku branżowych organizacji, działa w organizacjach charytatywnych, rozwija karierę naukową, pisze doktorat i spełnia się w roli wykładowcy. Prowadzi prywatną praktykę pielęgniarstwa i w roli eksperta jest gościem wielu konferencji.

Nadal najbardziej lubi kontakt z pacjentem, ale niedługo przed nią kolejny przełom. Za kilka miesięcy, dzięki nowym implantom, usłyszy swój głos.

– Wiele sobie po tym zabiegu obiecuję, ale jestem też gotowa na jakieś nieprzewidziane zdarzenia – podkreśla. – Może niektórych rzeczy będę musiała się nauczyć od nowa, ale warto próbować i iść do przodu. Przez udział w konkursie „Człowiek bez barier” chcę przekazać wszystkim, że niepełnosprawność nie musi okaleczać ludzi, być przeszkodą w osiągnięciu zamierzonych celów, a także oznaczać wykluczenia ze społeczeństwa. Uzyskane wyróżnienie stało się dla mnie bardzo dużym motywatorem do dalszego działania na płaszczyźnie zawodowej, naukowej i społecznej. Naprawdę warto pomagać i cudownie mieć wokoło ludzi, którzy wierzą w nasze życiowe sukcesy. □



„CZŁOWIEK BEZ BARIER”

To konkurs dla osób niepełnosprawnych, promujący ich aktywność zawodową i zaangażowanie społeczne. Każda z nich przełamuje bowiem bariery i stereotypy dotyczące niepełnosprawności, pokazując swoją postawę i działaniem, że niepełnosprawność nie musi być ograniczeniem. Organizatorem konkursu jest Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji.

Irena Sikora-Mysłek była pierwszą pielęgniarzka, którą zgłoszono do konkursu, a jej kandydaturę rekomendowała NRPIP. Jeśli znacie Państwo pielęgniarzka, połączną, która zasługuje na takie wyróżnienie, koniecznie prosimy o e-mailowy kontakt z redakcją: mpip@nipip.pl.